



AUTORYTET NAUCZYCIELA – ZROBOTYZOWANY IDEAL I WRÓG RODZICA, CZYLI ŚWIADECTWO UPADKU

Vanessa Stawinoga

Streszczenie

W artykule autorka analizuje kryzys autorytetu nauczyciela w dzisiejszym społeczeństwie. Pojęcie autorytetu jest zdefiniowane, a spadek zaufania do nauczycieli jest przedstawiony jako poważny problem. Autorka zwraca uwagę na kreowanie wizerunku nauczyciela i jego wpływ na zainteresowanie uczniów nauką oraz na rolę rodziców w procesie wychowania i kształcenia. Autorka przedstawia także konsekwencje braku kompetencji cyfrowych nauczycieli oraz zastanawia się, czy autorytaryzm, czy partnerstwo są bardziej skutecznymi strategiami w procesie nauczania. W artykule podkreślona jest rola nauczyciela jako autorytetu, który jest kluczowy dla rozwoju uczniów, a zanik jego roli może prowadzić do negatywnych konsekwencji dla całego społeczeństwa.

Słowa kluczowe: autorytet, uczniowie, relacje, wizerunek, nauczyciel

THE TEACHER'S AUTHORITY – ROBOTIC IDEAL AND PARENT'S ENEMY, OR THE EVIDENCE OF DECLINE

Abstract

In the article, the author analyzes the crisis of the teacher's authority in today's society. The concept of authority is defined, and the decrease in trust in teachers is presented as a serious problem. The author emphasizes the role of teacher image creation and its impact on students' interest in learning, as well as the role of parents in the process of upbringing and education. The article also presents the consequences of the lack of digital competence of teachers and considers whether authoritarianism or partnership is more effective in the teaching process. The role of the teacher as an authority figure is emphasized in the article, which is crucial for the development of students, and the decline of its role can lead to negative consequences for the entire society.

Keywords: authority, students, relationships, image, teacher

Autorka:

Vanessa Stawinoga – studentka

Wydział Organizacji i Zarządzania Politechniki Śląskiej

E-mail: vanesta975@student.polsl.pl

Cytowanie: Stawinoga V. (2023). Autorytet nauczyciela – zrobotyzowany ideał i wróg rodzica, czyli świadectwo upadku. *Etyka Biznesu i Zrównoważony Rozwój. Interdyscyplinarne studia teoretyczno-empiryczne*, 1, 42–52.

Wprowadzenie

Spółeczeństwo obecnie uważa się za twór „kulturalno-kulturowy”. Interpretacji tego znaczenia doszukiwać się można w codziennych czynnościach, stylu życia. Tolerancja, wsparcie czy wyrozumiałość to pewne atrybuty do nich należące. Ludzie cały czas są w trakcie nauki dobrego zachowania i wrażliwości na drugiego człowieka. Z obserwacji możemy wnioskować, że jedni z nich nauczyli się wszystkiego we wczesnym dzieciństwie, inni jednak nie dostali szans na obserwację właściwego autorytetu. Obecnie silnie zakorzenił się brak szacunku dla tych, którzy z uwagi na zajmowane stanowisko są pewnym wzorcem. Silna krytyka wzmacnia negatywne spostrzeżenia odnośnie powstawania nowych systemów wartościujących dane zasoby. Wszechobecnie panuje przekonanie o samowystarczalności grup społecznych, co może warunkować tworzenie odmiennych poglądów czy działalności, przekładając się tym samym na podważanie autorytetu. Warto zatem zastanowić się, czym właściwie jest autorytet i dlaczego następuje jego systematyczna degradacja.

Próba zdefiniowania pojęcia autorytetu

Współcześnie obserwuje się transformacje w użytkowaniu słów. Często zmienia się ich wartość, co doprowadza do spadku znaczenia treści dostarczanych danym słowem, unieważniając wówczas potencjał przekazu. Niegdyś z posługiwania się słowem „autorytet” znacząco wybrzmiewała pochwała, podziw i szacunek. Zauważalne jest budowanie podniosłości wypowiedzi podczas przytaczania słowa „autorytet”. Zapewne wynika to z łańciskowego przekładu „znaczenie”, „powaga”. Słownik języka polskiego wyjaśnia, że to osoba, którą obdarzamy uznaniem: „1. «uznanie, jakim obdarzana jest dana osoba w jakiejś grupie», 2. «osoba, instytucja, pismo itp., cieszące się szczególnym uznaniem»” (Słownik języka polskiego). Pomimo iż na przestrzeni lat dosłowne znaczenie się nie zmieniło,

dotrzyć można, że porównujemy autorytet bohatera wojennego do autorytetu osoby medialnej. Wyraźne różnice wpływu przykładów definiowane w tych samych zależnościach, niemniej, nie umniejszając grupom społecznym wzorującym się na dzisiejszych popularnych idolach, warto uważnie poruszać się w słownictwie określającym struktury, aby móc zachować prawidłową hierarchię ważności wzorca. Sakowicz w swojej pracy zwrócił uwagę, że „Być autorytetem, to być za autorytet uznanym. Być uznanym – to znaczy być kimś, z czym zdaniem czy postępowaniem ktoś inny się liczy” (Sakowicz, 2015, 75). Istotny problem zaczyna się w momencie, kiedy w relacjach dochodzi do naruszenia podstawy zaufania oraz braku podstawowych przeświadczeń o powinności akceptacji problemu ukazującego się względem danej jednostki.

Problem spadku zaufania do nauczycieli

Poczynając od najmłodszych, wiadomo, że każdy z nas, niezależnie od wieku, potrzebuje przewodnika. Nauczycielowi z definicji nadajemy miano mistrza, ponieważ to właśnie on przekazuje wiedzę, rozwija zdolności, uczy życia w obecnym świecie. Dzisiejsze obserwacje pracy nauczycieli nasuwają na myśl pytanie, dlaczego obecnie tak często krytykowany i poniżany jest wspomniany zawód?

Problem spadku stopnia zaufania i szacunku wobec autorytetu widoczny jest w różnych środowiskach. Mogliśmy obserwować to w szczególności podczas rozwoju pandemii COVID-19. Wówczas naukę opieraliśmy na zdalnym nauczaniu, a zdrowie obywateli zależało od trafnej diagnozy postawionej przez teleporadę. Takie działania mogły spowodować wzrost naruszenia wiarygodności specjalistów. Obecnie można odnieść wrażenie, iż postęp teleinformatyczny spowodował umocnienie wiary człowieka, że to on jest ekspertem w każdej dziedzinie i nie będzie potrzebował wykwalifikowanej pomocy, aby zmierzyć się z problemem. Jednak wspomniane przekonania są w stanie doprowadzić do całkowitego zaniku potrzeby posiadania wzorca. Należy zwrócić uwagę, że brak ekspertów jest niebezpieczny, ponieważ to właśnie ich wiedza jest istotnym elementem budowania społeczności.

Jak zatem powinniśmy traktować naszych mentorów? Różycka mówi „Szacunek, zaufanie i poważanie dla nauczyciela jako eksperta naukowego, doradcy, przewodnika w trudnościach” (Różycka, 2004, 254). Jednak koniecznością jest oddziaływanie dwustronne. Nauczyciel posiadający autorytet, też ma swoje powinności do spełnienia. „To on właśnie musi stanowić byt wzorców, wiedzy, godności – mieć takie umiejętności, aby stać się motywatorem zarówno w edukacji, jak i zdobywaniu doświadczeń życiowych” (Kaszubska, 2013). Kolejno warto wspomnieć, jak istotna jest kultura osobista, charakter i zaufanie innych, w szczególności prawdomówność (Paszkievicz, 2014). Trochę przypomina to walkę z naturą człowieczeństwa.

Można w tym miejscu rozważać, gdzie zacierają się granice pomiędzy prawdomównością a obnażaniem swojej prywatności. Autorytet należałoby połączyć z autentycznością. Trudno, aby funkcjonowały one osobno, jednak działając razem, tworzą silny fundament, na którym nauczyciel winien wzrastać.

Nic nie tworzy się samoistnie. Nietzsche zauważył, że „Wobec wszystkiego co jest doskonałe, przywykliśmy nie pytać, jak powstało: lecz cieszyć się z tego, co jest, jak gdyby wystąpiło z ziemi za dotknięciem czarodziejskim” (Nietzsche, 1991, 165). Autorytet, moralność czy etykę kształtuje związany z nimi system aksjonormatywny, wskazując na najbardziej pożądane cechy, atrybuty w danej grupie społecznej oraz wartości, którymi powinien się kierować nauczyciel. Wartości budują postawę człowieka, dążąc do udoskonalania na najwyższym poziomie, gdzie z każdym nowym „trendem” pedagog przechodzi aktualizację, aby zmieścić się w ramach wyznaczanych przez prekursorów współczesnego życia. Obecnie towarzyszące nam przemiany kulturowe, środowiskowe, technologiczne zmuszają do wewnętrznych refleksji. Istotnym czynnikiem warunkującym kształtowanie się wzorców, jest zapewne towarzysząca przeszłość.

Przed laty, gdy dozwolona była przemoc w placówkach edukacyjnych, można było zaobserwować negatywne zjawisko umacniające autorytet. Pedagogiem zyskującym największy szacunek, był wówczas ten, używający swojej władzy w celu karania uczniów w sposób psychiczny, a w szczególności fizyczny. Kary cielesne spowodowały, iż nauczyciel posiadał poważanie innych, jak można wnioskować, z uwagi na strach, jaki wywoływał. Jak widać, tak uzyskany autorytet nie jest prawidłowy, mówi on bowiem o naiwności względem innych. Dzisiejsze czasy ukierunkowane są na postępowanie wobec uczniów z dystansem (Antas-Jaszczuk, 2022).

Idąc ze skrajności w skrajność, nie można być zaskoczonym. Zaczyna się normalizować rzeczy dziwne, ale wynikające wyłącznie z nadłamywania barier, które stawia etyczne postępowanie. To z czym trzeba się zmagać, powoduje, że utrzymanie godności na najwyższych szczeblach przyzwoitości jest praktycznie nieosiągalne (Dorsey, 2016).

Coraz bardziej widoczna jest zautomatyzowana kategoryzacja ludzi, a takie działania mogą generować negatywne nastawienie skierowane do arbitra. Mocno etykietowane społeczeństwo nie sprzyja pozytywnemu rozwojowi najmłodszych spadkobierców dorobku. Wypowiadane opinie mogą znacznie wpływać na godność nauczycieli. Jednak nie zawsze są one słuszne, ponieważ wiążą się właśnie z wcześniej wspomnianymi etykietami. „Reguła raz opieczętowana określonym znaczeniem wytycza linie swego zastosowania poprzez całą przestrzeń. (...) Gdy kieruję się regułą, to nie wybieram. Regułą kieruję się ślepo” (Wittgenstein, 2000, 219). Takie działania mogą skutkować brakiem obiektywnego oglądu wśród ludzi.

Można zauważyć, że unika się faktycznego stanu rzeczy. Wybierane są rozwiązania znane już przez poprzedników, którzy sami uczestniczyli w danym systemie, ponieważ łatwiej wówczas przejść cały napotykaną proces, kiedy jest on nieskomplikowany. Proces w aspekcie godności i etykietowania możemy definiować jako wyrażanie opinii zgodnej z prawdą. Obecnie można obserwować, że często społeczeństwo nie potrafi spojrzeć obiektywnie. Wynika to zapewne z obawy o własną reputację, bo kiedy nie zgodzą się z ogólnym poglądem prostego społeczeństwa, oceniają ich ci, którzy wcześniej stworzyli opieczętowaną regułę, negując ich postawę. Nietzsche zaznaczył, że „Kto chce być stwórcą w dobrym i złym, ten musi najpierw niszczyć i łamać wartości” (Nietzsche, 2016, 110). Można sądzić, iż wszystkie wartości powinno się zbudować na nowo, poczynawszy od unicestwienia tych istniejących, utartych schematów, aby ukształtować najlepszą wersję siebie, która będzie mogła zyskać charakter postępowego wzorca.

Kreowanie wizerunku nauczyciela

Według Carla Gustawa Junga każdy z nas ma personę, czyli maskę wykreowaną przez społeczeństwo. Często nie zdajemy sobie sprawy, że nauczyciele zakładają maski, które chcemy zobaczyć – my jako dzieci, rodzice, przełożeni. Czy zdejmując maskę nauczyciela, pozbawiamy ich autorytetu? Rozważać można wiele rozwiązań, jednak na ile jest się w całym działaniu prawdziwym, a przede wszystkim zgodnym ze sobą? Trudno odnaleźć siebie we współczesnym życiu, które ciągnie ku dezinformacji, a ideały Internetu stwarzają innowacyjnych idoli nowego pokolenia. Pomimo umiejętności, wiedzy i odpowiednich kwalifikacji, dla dzieci ideałem są twórcy, cechujący się atrakcyjnością, popularnością. Bycie osobą publiczną, warunkującą zachowania społeczne, niesie za sobą ogrom odpowiedzialności. Nauczyciela również osadzić można w kategorii usługodawcy publicznego, gdzie jego postępowanie, rzutuje na autorytet. Jak zauważa McCurt, „Stoisz w obliczu długoletniego doświadczenia oraz zbiorowej prawdy i jeśli uparcie chowasz się pod maską nauczyciela, stracisz ich. Nawet jeśli okłamują samych siebie i cały świat, od nauczyciela wymagają uczciwości” (McCurt, 2007, 260). W ten sposób McCurt nakreślił wagę autentyczności u nauczycieli. Należy mieć na uwadze również zasady, które wspomagają określone zachowania. Już od dziecka przyswajano etyczne kodeksy. Uwarunkowano, co jest moralnie dozwolone. Przekazano wytyczne, z którymi powinno docierać się do wybranych przez nich celów. Można odnieść wrażenie, że nastawienie do nauczania zmienia się z pokolenia na pokolenie. Nauczyciele, rodzice oraz uczestnicy środowiska szkolnego uczestniczą w trendzie wzrastania nieufności wobec siebie, powodując tym samym, że szkołę traktuje się jako instytucję demotywującą i zbędną. Dzieci najczęściej

obierają sobie za mistrza superbohatera, który jest nieomylny, bezbłędny, ciekawy, odważny, idealny. Właśnie te momenty sprawiają, że mur staje się coraz trudniejszy do przejścia, kiedy zwyczajny nauczyciel nieposiadający nadzwyczajnych umiejętności, musi zawalczyć o to, aby został obdarzony taką samą uwagą jak owe fikcyjne postaci. Tak wykreowano świat, że obrazy rzeczywiste stały się zbyt nudne, aby w nich trwać. Współczesnym edukatorom postawiono wyzwanie, w którym będą wykorzystywać wszelaką wiedzę i umiejętności, aby sprostać wymaganiom, gdzie kluczem do osiągnięcia sukcesu jest zaufanie. A. Szolak zaznaczyła, że „nauczyciele powinni kreować własny wizerunek w celu zdobycia zaufania, przychylności oraz szacunku innych ludzi” (Szolak, 2011, 265). Obecnie trzeba to zrobić w na tyle zrównoważony sposób, aby mieć na uwadze zasady etyczne, albowiem najłatwiej do uzyskania szacunku używa się władzy, której nie można wykorzystywać. Najbardziej etycznym zachowaniem względem społeczności szkolnej będzie wówczas postępowanie obiektywne, z zachowaniem szczególnego szacunku i indywidualnego podejścia do każdego z uczniów. Przy tym trzeba być w swych działaniach szczególnie wyrazistym, zauważalnym. Niezdecydowany nauczyciel nie uzyska efektu, zlewa się ze zwyczajnością, która nie wywoła zainteresowania wśród dzisiejszych ludzi. Szczególnie istotnym elementem jest również sprawiedliwość i równe traktowanie. Najwięcej można utracić, kiedy będzie się działać w złym kierunku. Posądzac powinno się winnych, a nie podejrzanych. Konsekwentnym mistrzem drugiego planu może być nauczyciel, pierwszy zatem pozostawić trzeba uczniom, bo to oni mają rozwijać siebie, a nie pedagogizować ich. Według T. Grabowskiej „Nauczyciel powinien w swych działaniach dostrzegać dziecko, nie narzucać mu swojego punktu widzenia, akceptować takim, jakie jest, nie negować tego, co wymyśli bez rozpatrzenia jego pomysłów” (Grabowska, 2011, 7). Mentorzy winni kierować się zasadą dobra względem dziecka. Nie na miejscu jest wyśmiewanie, lekceważenie, zbywanie. Nie jest się w stanie pałać do każdego z osobna miłością, jednak bez względu na wszystko, szacunek i pomoc należy się każdemu. Jeśli nauczyciel nie jest w stanie zapewnić bezpieczeństwa i pomocy podopiecznemu, powinien sam poprosić o pomoc tych, którzy będą w stanie sobie poradzić z napotkanym problemem – w końcu nie jest to superbohater, ale może zrobić wszystko, aby zostać za takiego odebrany (Kolasa, 2021).

Rodzic – przeciwnik czy sojusznik w procesie wychowywania?

Każdy bohater z reguły posiada swojego przeciwnika. Nauczyciele już z pierwszym dniem rozpoczęcia roku szkolnego poznają rodziców, z którymi będą współpracować przez wiele lat. Czasem ich współpraca może przekształcić się w rywalizację. To sformułowanie może wydawać się dość wyolbrzymione, może nawet nietaktowne, jednak to właśnie ci rodzice

mogą być współwinni kradzieży autorytetów kompetentnych mistrzów. Jest to raczej dosyć nowe zjawisko, albowiem jeszcze kilkanaście lat temu słowa nauczyciela miały większą wartość, teraz są praktycznie bez znaczenia. Najczęściej relacje nauczyciel–rodzic prowadzą do sytuacji tak zwanego błędnego koła, które da się przerwać wyłącznie, jeśli powróci się do poprawnej komunikacji i zostanie zwiększona świadomość postępowania, a wówczas autorytety obojga zostaną odbudowane. W innym przypadku poszkodowanym będzie dziecko, na którym doświadczenia będzie prowadzić zarówno wychowawca, jak i opiekun, aby udowodnić swoje racje. Zazwyczaj zaczyna się od poinformowania rodzica o jakimś zdarzeniu z udziałem jego dziecka; jeśli ma ono wydźwięk negatywny, opiekun odczuwa wstyd, zakłopotanie, wówczas chcąc uciec od niewygodnej sytuacji, rodzic zaczyna podważać kompetencje nauczyciela. Prowadzi to do poczucia niezrozumienia i niechęci do prowadzenia dalszych dyskusji, ponieważ pedagog ma w głowie stworzoną negatywną wizualizację rodzica, któremu nie zależy na dobru dziecka. Wbrew temu, że nauczyciel dąży do tego, aby traktować równo wszystkich uczniów, to na tym jednym dziecku będzie skupiał szczególną uwagę, aby udowodnić, obronić i udokumentować swoje wcześniejsze spostrzeżenia przekazane opiekunowi. W całej relacji często podejmuje się rozwiązanie problemów poza osobą, której konflikt dotyczy bezpośrednio. Rodzic udaje się na skargę do dyrektora lub wysyła pismo do kuratorium, zamiast porozmawiać z nauczycielem, wówczas konflikt zaczyna narastać. Działa to również w drugą stronę, kiedy wychowawca zamiast rozmowy z opiekunami dziecka wybiera drogę sądową, czy angażuje w to MOPS lub policję, nawet w przypadkach nieuzasadnionych. Napięcie narasta, a dziecko odczuwa presję znienawidzenia pedagoga, nawet jeśli początkowo uważał go za swój autorytet. Rodzice nieświadomie mogą doprowadzić do upadku autorytetu wychowawcy swojego dziecka, kiedy w jego towarzystwie podważają opinię, oceny czy ogólne działania. Uczeń przypadkowo wdając się w rozmowę z rówieśnikami, przytacza słowa usłyszane w domu, prowadząc do sytuacji, gdzie cała klasa będzie sądzić podobnie lub doprowadzi do konfliktu w klasie, w której pojawiają się dwa obozy – wspierający nauczyciela i negujący jego postępowanie. Rodzice i nauczyciel są jednymi z osób, z którymi dziecko widzi się najczęściej, wykonuje polecenia, postępuje zgodnie z ich zasadami, przejmuje wartości, które są wpajane podczas wspólnie spędzanego czasu. Jeśli odejdzie się od ujęcia nauczyciela jako autorytetu, uczeń zostanie skazany na poczucie, że chodzi do szkoły bez celu, ponieważ mentor jest nieprawdziwy, gdyż jego najbliżsi wiedzą lepiej. „Odejdźcie od dotychczasowych wartości zmienia stosunek człowieka do kultury, innych ludzi i własnej wiedzy” (Paszenda, 2017).

Konsekwencje braku kompetencji cyfrowych

Nie tylko ludzie potrafią sprawić, że arbiter traci autorytet, ale również postępująca technologia, która pomimo rzekomego ułatwienia pracy, powoduje wiele komplikacji, na które nie każdy jest gotowy. Stopniowe wprowadzanie komputerów do szkół oraz życia każdego uczestnika nowoczesnego społeczeństwa nie było doświadczeniem przytłaczającym, lecz ciekawym, gdzie zaistniała możliwość uczenia się nowinek technicznych. Jednak z biegiem czasu to uczeń zaczął przerastać mistrza. Dzieci wychowując się w XXI w., można rzec, rodziły się z tymi umiejętnościami. Jeśli kształtujemy umysł, przystosowujemy go do używania komputera, telefonu. Nie będzie trudem zaznajamianie się z coraz to nowszym sprzętem. Problem dotyka tych, którzy tego czasu nie mieli, a sztuczna inteligencja wpadła w ich ręce z przymusu, a nie potrzeby czy przyjemności. Z obserwacji można wnioskować, że w takiej sytuacji zostali postawieni starsi nauczyciele, babcie, dziadkowie. Jak zauważa Bednarczyk, „Generacja starszych nauczycieli przyswaja sobie te umiejętności z większym wysiłkiem. Dla wielu z nich opanowanie sztuki posługiwania się komputerem, rzutnikiem czy tablicą interaktywną można obrazowo porównać do wyprawy w kosmos – w zupełnie inną przestrzeń” (Bednarczyk i in., 2013, 141). Największy problem pojawia się wówczas, kiedy pedagog na oczach uczniów nie radzi sobie z technologią współczesnej szkoły. Nieumiejętność podłączenia rzutnika, obsłużenia dziennika elektronicznego jest dla uczniów komunikatem o braku wykwalifikowania i codziennej wiedzy (Gawliczek, 2017). Takie osądy doprowadzają do upadku autorytetu u starszego pokolenia pedagogów, gdyż to właśnie oni zazwyczaj borykają się z problemami technicznymi, ponieważ potrzebują nabrać doświadczenia w ich obsłudze. Zauważyć można jednak, że czasy edukacji zdalnej uwydatniły ten problem również u młodych nauczycieli. Obsługa komunikatorów internetowych, używanie platform edukacyjnych, podłączenie kamery, mikrofonu powinno być dla nich równie naturalnie, jak dla ich uczniów. Wydaje się to dosyć zaskakujące. Sprawia wrażenie, że obecny rozwój ograniczył się do poznawania funkcji Instagrama, umiejętności robienia doskonałych zdjęć i tworzenia nowych emotikonów, tracąc umiejętność obsługi Excela i projektora. To przytłaczające, ponieważ nauczyciel powinien być prekursorem wykorzystywania dostarczanych nam technologii do poprawy jakości edukacji. Jeśli nauczyciele nie są w stanie przekazać poprawnych wartości wynikających z unowocześnionego świata, najmłodszy sami tego nie doświadczą. Ciężko dopasować się, kiedy z dnia na dzień zostają wprowadzone zmiany związane ze sztuczną inteligencją, są aktualizacje, za którymi nie nadążamy. Pedagog nie jest robotem, to zwykły człowiek skłonny do błędów, niewiedzy. Jednak aby umieć podtrzymać autorytet, pedagodzy powinni rozwijać się cały czas z koncepcją *lifelong learning*, tworzyć lepszą wersję siebie.

Nie są oni zapewne w stanie tkwić w ideale pedagoga, mogą jedynie starać się upodabniać do niego, jednak życie bezbłędne i wszechwiedzące na ten moment nie istnieje. Rozwój technologiczny ułatwia codzienne funkcjonowanie, jednak nauczyciel musi mieć na uwadze prawidłowe korzystanie z niego, tak aby z jednej strony się w nim nie zatracić, a z drugiej być w tym wzorem do naśladowania, czyli korzystać tak, aby uczniowie byli naocznymi świadkami, że płynie z duchem czasu i żyje w tym samym świecie co oni. Pedagog powinien być na bieżąco, jednak jego rolą jest wyuczyć w dzieciach przekonanie, że każdy ma swoje tempo poznawania, a doświadczenie przychodzi z czasem (Kochan, 2016).

Autorytaryzm czy partnerstwo?

Na czym powinien polegać autorytet? Jazukiewicz zauważył, że „Autorytet nauczyciela powinien dawać więc uczniowi szansę wyboru lepszej drogi rozwoju, a nie ograniczać jego wolność” (Jazukiewicz, 1999, 71). Autorytetowi niedaleko do autorytaryzmu, łatwo o przekroczenie granicy, to coś w rodzaju stąpania po kruchym lodzie. Pedagog nie powinien być dyrygentem, lecz drogowskazem. Prawdziwy przewodnik daje możliwość przejścia przez trudności, z początku samodzielnie ich doświadczając, tworząc wokół siebie aurę autentyczności. To, na ile nauczyciel zachowa swój autorytet oraz uchroni go przed jego wyniszczeniem, zależy w dużej mierze od jego postępowania. Jeśli na siłę będzie chciał pokazać swoją władzę i posadę, może doprowadzić do zniechęcenia najmłodszych do współpracy. W relacjach szkolnych główną wartością jest partnerstwo. Narzucanie dziecku racji nie rozwija go, lecz powoduje ograniczenie. Tak rozumiany autorytet może nigdy nie zostać wykorzystany w prawidłowy sposób. Wyłączne poleganie na kimś daje odczucie niemożności w sytuacji, kiedy jest się pozostawionym samemu sobie. Kluczem do prawidłowej postawy mentora jest ukazywanie możliwych rozwiązań poszczególnych problemów, systematyczne otwieranie drzwi do kolejnych etapów życia dziecka, aby mogło ono funkcjonować w nim w zgodzie ze sobą, jednak mając z tyłu głowy wskazówki przewodnika. Tischner mówi „Nauka myślenia jest trochę jak nauka chodzenia: trzeba znaleźć mistrza, wziąć go za rękę, przejść kilka kroków, a potem samemu spróbować. Ale jest różnica: kiedy nauczy się chodzić, może zapomnieć o mistrzu. Kto zaczął myśleć samodzielnie, powinien co jakiś czas wracać do schematu” (Tischner, 2008). Pedagog, który znajduje się w jednej klasie ze swoimi uczniami, znajduje się na przystawionym świeczniku. Jeżeli posiada już autorytet, musi mieć na uwadze swoje słowa i czyny, ponieważ to one świadczą o nim jako o człowieku i wzorze do naśladowania, co może wpływać na dzieci. Zauważa się, że one mimowolnie i nieświadomie przejmują pewne reakcje, które zapewne będą rzutowały na przyszłość. Zatracać się nauczycieli w byciu tym najważniejszym składnikiem klasy,

niesie ze sobą ogromne konsekwencje. Równość jest kluczem do sukcesu zarówno życia zawodowego, jak i prywatnego (Korbela, Burkat, 2016). To, jakim arbitrem będzie człowiek dla najmłodszych, zależy wyłącznie od jego woli. Może czasem warto wyjść naprzeciw potrzebom współczesnego środowiska, dopasować i pokazać, co tak naprawdę powinno być ważne dla uczniów i jak z tej wiedzy korzystać. M. Nita wskazał, że „W kwestii roli autorytetu w procesie wychowania wśród badaczy nie było i nie ma zgodności. I tak przedstawiciele naturalistycznych koncepcji wychowania w XVIII, XIX i XX wieku, tacy jak: J.J. Rousseau, L. Tołstoj, E. Key, A.S. Neill, M. Montessori, J. Piaget, pomniejszali bądź odrzucali rolę autorytetu. J.J. Rousseau uważał, że autorytet jest szkodliwy w wychowaniu, niszczy bowiem wolność jednostki, prowokuje postawy uległości, podporządkowania, niesamodzielności” (Nita, 2008, 62).

Podsumowanie

Wydaje się, że o autorytecie można mówić niczym o schemacie piramidy, której zaledwie wierzchołkiem jest nauczyciel. Podłożem jest to, co społeczeństwo wykształtuje w całym okresie powstawania szkolnictwa, w następstwie czego zaczęto dostrzegać przejawy zniekształceń, które wynikają częściowo z rozwoju świata. Każde poszukiwanie odpowiedniego wzorca pokazuje, jak bardzo został on zniekształcony. Czy lepiej byłoby zatem całkowicie go unicestwić? Dzisiejsze czasy pokazują, jak ogromną rolę odgrywa autorytet, ale również jaka odpowiedzialność na nim ciąży. Zjawisko jego upadku, z dekady na dekadę, możemy obserwować na coraz większej liczbie pedagogów. W utrzymaniu odpowiedniego statutu, potrzebni są rodzice, dzieci, inni nauczyciele, jak i całe środowisko, które otacza nas na co dzień. Koniec godnego i pełnego szacunku nauczycielstwa jest coraz bliżej, jednak można walczyć, poprzez ciągły rozwój i przede wszystkim chęć działania. Rosnąca pasja będzie wspomagać wzorzec poprzez jego podtrzymanie, które będzie możliwe, jeśli zachowa się zdrowe relacje na poziomie uczeń–rodzic–nauczyciel. Bycie mentorem wymaga wielu poświęceń, ponieważ społeczeństwo stawia szerokie wyzwania, które zazwyczaj niełatwo pokonać. Nauczyciele mogą mieć trudności na poziomie komunikacji, kompetencji, technologii oraz wszelkiego rodzaju interakcji społecznych. Jeżeli nie uda się pedagogom spełnić warunków chociażby jednej z tych sfer, powinni się liczyć z konsekwencją zaniechania ważności wzorca.

Bibliografia

- Antas-Jaszczyk A. (2022). Kryzys autorytetu nauczyciela – konsekwencje i wyzwania wobec edukacji dla zrównoważonego rozwoju, *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska, sectio J*, DOI: <http://dx.doi.org/10.17951/j.2022.35.2.125-138>.
- Bednarczyk R., Skłodowski B., Rayzacher-Majewska A., Tomasik P. (2013). Biuletyn katechetyczny, *Collectanea Theologica* 83/3, Warszawa, 175–198.
- Dorsey D. (2016). *The Limits of Moral Authority*. Oxford: Oxford University Press.
- Gawliczek P. (2017). Cyfrowi imigranci i tubylcy. Jak pokonać e-wykluczenie i radzić sobie ze zmianami w cyfrowym świecie? *Zeszyty Naukowe KSW*, 16, 25–38.
- Grabowska T. (2011). Podmiotowość w polskiej rzeczywistości szkolnej – czy naprawdę istnieje? *Życie Szkoły*, 10 (LXIV), s. 7.
- Jazukiewicz I. (1999). *Autorytet nauczyciel*, Oficyna Wydawnicza Impuls, Kraków.
- Kaszuńska P. (2013). Autorytet nauczyciela w percepcji licealistów. *Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze*, 9, 12–21.
- Kochan I. (2016). Wykorzystanie technologii informacyjno-komunikacyjnych w pracy dydaktycznej, *Studia z Teorii Wychowania*, 7/3 (16), 133–155.
- Kolasa D. (2021). Nauczyciel jako mentor, tutor i autorytet, czyli o (po)wadze roli zawodowej nauczyciela, [w:] E. Flis-Czeriak, B. Jarosz. (red.), *Nauczyciel – mistrz, sybaryta czy frustrat?: rozważania humanistów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, 15–27.
- Korbelak M., Burkot J. (2016). Autorytet nauczyciela w percepcji uczniów i ich rodziców, *Problemy Współczesnej Pedagogiki* 2/1, 7–16.
- McCourt F. (2007). *Nauczyciel*. Tłum. A. Pawlikowska-Gannon, Warszawa.
- Nietzsche F. (1991). *Ludzkie, arcyłudzkie*. Tłum. K. Drzewiecki, Wydawnictwo „bis”, Warszawa.
- Nita M. (2008). Autorytet nauczyciela we współczesnej szkole, *Zeszyty naukowe Wyższej Szkoły Humanitas*, 3/2008, Sosnowiec, 55–79.
- Paszenda I. (2017). Życie codzienne – między racjonalnością działań a autorytetem. Na przykładzie diagnozy społecznej Ericha Fromma, Uniwersytet Wrocławski, Wrocław.
- Paszkiewicz A. (2014). *Skuteczna praca wychowawcza nauczyciela z uczniami*, Wydawnictwo Difin, Warszawa.
- Różycka E. (2004). *Encyklopedia pedagogiczna XXI wieku*, Wydawnictwo Akademickie AK, Warszawa.
- Sakowicz K. (2015). Czy autorytet nas zniewala?, [w:] J. Zimny (red.), *Autorytet: mieć czy być? Prawa i Nauki o Społeczeństwie w Stalowej Woli*. Katedra Pedagogiki Katolickiej, 164–165.
- Słownik języka polskiego, PWN, <https://sjp.pwn.pl/slowniki/autorytet.html> [dostęp: 18.01.2023].
- Szkoła A. (2011). Przesłanie nauczycielskiego autorytetu, [w:] *Wczesna edukacja dziecka wobec wyzwań współczesności*, I. Adamek, Z. Zbróg (red.), Wydawnictwo LIBRON, Kraków, s. 265.
- Tischner J. (2008). *Wędrowki w krainę filozofów*, Wydawnictwo Znak, Kraków.
- Wittgenstein L. (2000). *Uwagi różne*, Wydawnictwo KR, Warszawa.